

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Pakt gwarancyjny a Polska

Niech nikt w Polsce nie sądzi, że si-
del, które zastawia nota niemiecka z
dn. 20-go lipca r. b. nie dostrzeżono
we Francji — pisze w „Dniu Polskim“
redaktor „Journala“ paryskiego, p.
Saint-Brice.

Tajne zamiary i plany, które żywił
Berlin, kiedy to Wilhelmstrasse wy-
stąpiła za znaną propozycją zostały
dużej mierze ujawnione. Oto marzenia
Berlina: doprowadzić znowu do wy-
buchu, pozostawić na razie w spokoju
Zachód, by „pracować“ na Wschodzie
Europy w kierunku rewizji traktatu,
wykorzystać ogólną apatię, by „po-
kajowo“ przeprowadzić zerwanie —
konsepca w stylu bismarkowskim. St-
szenie też bardzo Polska zaniekoiła się
P. Skrzyński kilkakrotnie odwiedził Pa-
ryż. Podczas ostatniego pobytu, w
drodce do Ameryki, nasz minister spr.
zagranych znowu otrzymał z usi-
p. Brianda najsołenniejszą obietnicę, że
Francja nie dopuści do naruszenia trak-
tatów, ani do ograniczenia własnej
swobody ruchów, co mogłoby prze-
szkodzić do interwencji na Wschodzie.
Czyż rozmowy te nie dowodzą, że prze-
widywano ewentualność wielkich walk
i tarć.

Jakżę zresztą można było tego nie
przewidzieć, skoro jest to najślabszy
punkt Ententy. W stosunku do Renu
porozumienie francusko-angielskie jest
niemal całkowite. Powiadam — niemal
— ponieważ Anglja gotowa jest zaga-
rantować formalnie statut reński, nie
zgadza się natomiast na żadne trakta-
ty arbitrażowe. Takie stanowisko An-
glii osłabia niewątpliwie te wszystkie
kombinacje arbitrażowe które mi sta-
rają się zapełnić lizne luki paktu Li-
gi Narodów. Odmowa Anglii pozostawia
do dyspozycji tylko niepewne i
wątpliwie wartości gwarancje paktu
Ligi Narodów. Polska odczuła już na
swej skórze owe „gwarancje“, gdy była
zaatakowana w r. 1920. Warto przy-
pomnieć również polemikę w sprawie
Zagł. Ruhry i jakby wyglądał w świe-
tle paktu Ligi Narodów konflikt z
Niemcami.

P. Stressemann wysuwa z pewną sa-
tisfakcją moment ten w nocy z 20 lip-
ca. Nie waha się on nawet przewidy-
wać ewentualnej rewizji statutu reń-
skiego, podczas gdy pakt gwarancyjny
ma na celu właśnie wzmożenie ten
statut. Niebezpieczeństwo niemieckie w
stosunku do granic wschodnich jest
nieporównanie większe. Anglja nie po-
szła tak daleko, by wzbronit Francji
osobistego zobowiązania się na Wsch-
odzie. Boi ona się jednak zostać wcią-
gnięta pośrednio w jakąś awanturę. Lu-
dzi się ona, że niejasna i mętna in-
terpretacja paktu gwarancyjnego może ja za-
bezpieczyć przeciwko konieczności in-
terwencji.

Jest to najślabszy punkt noty fran-
cuskiej z 16-go lutego. Porozumienie
francusko-angielskie oparte zostało na
bardzo rozciągniętych i niewyraźnych
formułach. Niemcy, oczywiście, posta-
rały się to wykorzystać, czerpiąc ar-
gumenty z prasy angielskiej. Nie może
być mowy o gwarancjach wzajemnych
i obustronnych, skoro jedno z imo-
carstw zastrzega sobie prawo użycia
sily wedle własnej i wyłącznej decyzji
Nie może być mowy o arbitrażu pow-
szecznym skoro sprawy na temat inter-
pretacji i zastosowania traktatów nie
są ujęte w żadne formy, boć właśnie
traktaty obecne będą punktem wyj-
ścia dla wszystkich konfliktów przysz-
łości. Liga Narodów faktycznie przesta-
je istnieć, skoro pewne sprawy pierw-
szorzędnej wagi mogą być decydowane
niezależnie od Ligi i poza nią.

Jak więc widzimy, Niemcy kierują
przeciwko nam Ligę Narodów. Zaw-
szyłem tego zdania, że Niemcy kiedyś
wykorzystają Ligę dla swych intere-

sów. Szczytem wszystkiego jest jednak
fakt, że Rzesza powołuje się na prawa
Ligi Narodów, nie cofając tych wszyst-
kich zastrzeżeń, które wysunęła przy
ciwko Lidze w związku ze swoim przy-
stąpieniem do Genewskiego Aeropagu

Nota z 20 lipca netylko podejmując
dyskusję w sprawie art 16-go, który,
jak wiadomo, mówi o pomocy wzajem-
nej, lecz doprowadza argumentację
swą do ostatecznych granic logiki. Oto
— Niemcy „rozbrojeni“ nie mogą po-
zwolic na to, by ziemię ich stały się te-
renem walki. Muszą więc być one zneu-

tralizowane, aż do chwili wprowadze-
nia rozbrojenia powszechnego.

Oto co należy przedewszystkiem zde-
maskować z perfidji pruskiej. Mało im
tego, że zbroją się potajemnie, miast
rozbrajać, że udaje im się uniknąć ka-
ry za oszustwa, — żądają oni równości
— zwyciężeni chcą rozbroić zwycię-
ców!

Zawcześniej jeszcze, by zerwać prowa-
dzone obecnie rozmowy, lecz najwyż-
szy już czas, by raz położyć tamę po-
dobnym niedorzecznościom. Nota nie-
miecka wymaga odpowiedzi również
szybkiej jak bezwzględnej. Paryż tego
pragnie. Nie wątpli, że Londyn zrozu-
mie, że tylko taka może być odpo-
wiedź.

O zabezpieczenie pokoju

Postanowienia Traktatu Wersalskiego nienaruszalne

Londyn. — Ostatnie mowy p. Bal-
dwina i Chamberlaina, oświetlające ro-
kowania nad układem o bezpieczeń-
stwo, tłumaczą koła polityczne jako
wyraz zmiany, która nastąpiła w za-
patrywaniach Rządu Angielskiego. Pro-
jekt odpowiedzi francuskiej, podany
już do wiadomości Rządu Angielskie-
go, ulegnie prawdopodobnie pewnym
zmianom.

W tej mierze współpracownik dy-
plomaty „Daily Telegraph“ donosi:

— W dwóch punktach osiągnął Rząd
Francuski całkowite porozumienie z
Rzadem Angielskim. Po pierwsze doty-
czy to sprawy obsadzenia Nadrenji,
gdz oba Rządy mają dać Rządowi
Niemieckiemu wyraźne do poznanja,
że nie wchodzi w rachubę jakakolwiek
zamiana postanowień Traktatu Poko-
jowego w tej mierze. Powtóre Rządy
sprzymierzone nie myślą w czemkol-
wiek uwzględnić zastrzeżeń Rządu Ni-
emieckiego przeciwko sankcjom prze-
widzianym w związku z planem Dawe-
sa. W szczególności Rząd Angielski jest
zdania, że sprawa została tak wszech-
stronnie rozpatrzoną i uporządkowa-
ną, że o jakimkolwiek niesprawiedli-

wem zastosowaniu sankcji nie może
być mowy.

Zmiana art. 16-go Paktu Ligi, poru-
szona w nocie niemieckiej jest, zdaniem
Rządu Angielskiego, sprawą obchodzą-
cą wyłącznie Ligę Narodów. Gdby
więc Rząd Berliński napierał na zmianę
art. 16-go jeszcze przed wstąpieniem
Niemiec do Ligi Narodów, to nie ulega
wątpliwości, że podobne żądanie mu-
siałoby jaknajmniej wpłynąć na tok
rokowań nad układem o bezpieczeń-
stwo.

Ambasador Angielski w Paryżu lord
Creve, powiadając Ministra Spraw
Zagranych Brianda, o stanowisku
Gabinetu Londyńskiego, zwrócił jego
uwagę, że Rząd Angielski kieruje się
netylko głosem opinii publicznej, lecz
uważa ją swę stanowisko od zapatry-
wań Dominjów, które domagają się,
by Rząd Angielski zgodził się na taki
projekt układu o bezpieczeństwo, któ-
ry najmniej dawałby powodu do obaw
wojennych. Lord Creve zaznaczył rów-
nocześnie, że Rząd Stanów Zjednoczo-
nych podziela stanowisko Rządu An-
ielskiego, co niebawem ma być ur-
zędnie podkreślone w oświadczeniu De
parlamentu Stanu.

Krwawy odwet komunistów

Zamordowanie agenta policji J. Cechnowskiego we Lwowie

Lwów. — Agent policji z Warszawy,
Józef Cechnowski został zastrzelony
na ulicy Trybunalskiej wczoraj o god.
2 po poł.

Cechnowski był świadkiem bardzo
ważnym w toczącej się sprawie o za-
mach na Prezydenta Wojciechowskie-
go. Został przesłuchany w ubiegły pią-
tek, a na zarządzenie przewodniczą-
cego trybunału zatrzymał się we Lwo-
wie, gdyż miał być skonfrontowany z
Pańcyszynem.

Wczoraj na ulicy Trybunalskiej prz-
staąpił do niego jakiś mężczyzna i roz-
począł z nim rozmawiać. Po kilku sto-
wach nieznamy dobył browninga i z
odległości mniej więcej 4 kroków strze-
lił do Cechnowskiego, trafiając go dwu-
krotnie w płuć. Cechnowski padł trup-
em na miejscu.

Morderca został przytrzymany przez
agenta policji Mulikę. Morderca pod-
czas aresztowania nie stawiał oporu i
zawołał: „Jestem komunistą. Zabijem
Cechnowskiego, bo to był prowokator.
Nazywam się Józef Botwin“!

Morderca został podstawiony do ko-
mendy policji miasta Lwowa, gdzie
przesłuchują go sędzia śledczy i funk-
cjonariusze policji.

Cechnowski był tym, który podłożył
bombę w lokalu P. K. U. w Czeszo-
chowie, lecz następnie brał udział w
odkryciu organizacji terrorystów, na
której czele stał Bagniski i Wieczor-
kiewicz. Cechnowski aresztował Pań-
cyszyną.

Botwin jest szewcem, zamieszkałym
stałe we Lwowie. Przy zabójcy znalaz-
no rozporządzenie polskiej partii ko-
munistycznej, nakazujące zamordowa-
nie Cechnowskiego.

Po strzelaniu w Warszawie w ubie-
głym tygodniu kiedy z wielkimi ofia-
rami w życiu ludzkim, ujęto trzech
krwawych zbirów bolszewickich, par-
tya komunistyczna wydała odezwę, w
której zapowiada zemstę. Zamordowa-
nie Cechnowskiego jest niewątpliwie
pierwszym aktem tej zemsty.

Komuniści zatem przechodzą u nas
do akcji terrorystycznej w wielkim sty-
lu, tak, jak to było przed dwoma laty.
Muszą się spotkać z godną odpowie-
dzią. Nie możemy dopuścić do tego,
by na ulicach naszych miast panowały
się rewolwer i bomba bolszewicka.
Do tego jednak przedewszystkiem
potrzeba, aby zbrodniarzom bolszewi-
ckim odjęto poczucie bezkarności. A to
poczucie mają oni teraz w wysokim
stopniu i są istotnie bezkarni.

Dziś tu popełnią zbrodnię, jutro wy-
daje się ich Rosji, a pojutrze wracają
dla dokonania nowej zbrodni.

W tych warunkach walką z nimi jest
istotnie trudna. Ale te warunki muszą
ulec zmianie.

Opaszałcie się w GONCU CZESTOCHOWSKIM

POLSKA i LITWA

Według wiadomości otrzymanych z
Kowna, urzędowy organ litewski „Lie-
tuwa“, zamieścił artykuł, w którym o-
mawia możliwość polsko-litewskiego
porozumienia.

„Litewa“ pisze przedewszystkiem o
rokowaniach w sprawie spławu drzewa
na Niemnie i związanym z tym tran-
ztem przez Litwę. Polacy — zdaniem „Lie-
tuwy“ — wysunęli żądania następujące: 1)
normalne stosunki konsularne pomię-
dzy obydwoma państwami, 2) urucho-
mienie linii pocztowo-telegraficznej.

Rząd litewski, biorąc pod uwagę, że
spław drzewa po Niemnie jest koniecz-
nym warunkiem dla ożywienia przemy-
słu drzewnego w Kłajpedzie, zgodził
się na: 1) udzielić przemysłowcom pol-
skim prawa korzystania z przejazdu do
Kłajpedy, z tem tylko zastrzeżeniem,
że dotyczyć to ma również przemysłu
ców litewskich, wyjeżdżających do Pol-
ski, 2) pozwolić na korzystanie z połą-
czeń pocztowo-telegraficznych o tyle
tylko, ile tego wymaga konieczność po-
rozumienia się w sprawach handlowych,
3) obronę praw obywateli polskich przy-
mują na siebie konsulaty jednego z
państw ościennych, w których mogą też
służyć polacy z tem zastrzeżeniem, że
nie będą prowadzić na terenie Litwy
propagandy antylitewskiej.

„Jednakże — pisze „Litewa“ — warun-
ki te nie zadowolily polaków, którzy
żądają większych przywilejów. Niestety,
żądania polaków znajdują oparcie
wśród przedstawicieli zachodnio-europe-
jskich mocarstw, które twierdzą, że Li-
tuwa chce wprowadzić cenzurę“. „Lie-
tuwa“ zaprzecza tym wiadomościom i
ze swej strony czyni przypuszczenie, że
Polska ma widocznie na celu nie ekono-
miczne sprawy, a polityczne. Dalsze
losy rokowań w tej sprawie są dotąd
nieznane.

W tejże sprawie należy zanotować
artykuł, wychodzący w Kłajpedzie ga-
zety „Kłajpedos Żinios“, zatytułowany:
„Możliwe, że osiągnie się porozumie-
nie“. Zdaniem autora możnaby kupcom
polskim pozwolić na przyjazd w spr-
wach handlowych do Litwy, pod war-
unkiem, że i rząd polski nie czyniłby
przeszkód przy przyjeździe litwinów do
Polski.

W № 55 litewskiego „Dziennika
Ustaw“ opublikowane zostały przepisy
odnośnie do tranzytowego spławu drze-
wa na Niemnie.

TELEGRAMY.

Wydarzenia narokańskie

Paryż. Do południa nie otrzymał
Rząd francuski żadnej odpowiedzi od
Abd-el-Krima. w sprawie poczynionych
mu propozycji pokojowych.

Ostatnie wiadomości z pola walki
brzmia dla Francji pomyślnie, a współ-
pracownicy pism paryskich zapewniają,
że wojska hiszpańskie lada chwila za-
atakować mają tyły wojsk Abd-el-Krima.

Uroczyste powitanie min.

Skrzyńskiego w Detroit

Detroit. — Wczoraj o godzinie 11:
rano minister Skrzyński został uroczy-
ście przyjęty na ratuszu przez burmi-
strę Smitha wobec grona członków
rad muncypalnych, licznych delega-
tów, oraz tłumnie zebrane publiczno-
ści. Burmistrz Smith, przyozdobiony
wstążeczką o polskich barwach naro-
dowych, witając ministra, powiedział:
„Wielki to zaszczyt dla mnie powi-
tać oficjalnie ministra spraw zagranic-
nych Polski. Detroit wśród swoich o-
bywateli liczy z górą 30.000 obywateli
pochodzenia polskiego, stanowiących
jeden z najcenniejszych żywiołów na-
szego miasta. Są oni wzorowymi oby-
watelami amerykańskimi, bardzo wy-
soko cenionymi, dzięki swej pracowito-
ści i zacności“.

Po p. burmistrzu Smithie przema-

wiał imię; em. rady miejskiej prezesa rady Bradley.

W odpowiedzi minister Skrzyński wygłosił dłuższą mowę, w której przede wszystkim wyraził uznanie dla miasta Detroit, zwłaszcza za jego zmyśl organizacyjną, oraz dał wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu z tego powodu, że tak licznie rusze robotników polskich są zajęte w przemyśle w Detroit.

Następnie p. minister nakreślił rozwój gospodarczy i finansowy Polski od chwili zawieszenia; a broni aż do chwili obecnej.

Po skończeniu przyjęcia na ratuszu, p. minister Skrzyński, w otoczeniu burmistrza Smitha, licznych delegacji oraz tłumy publiczności, udał się do pomnika, wzniesionego na cześć poległych żołnierzy i marynarzy amerykańskich gdzie złożył wieńiec.

Skrzyński u Forda

Detroit. Minister Skrzyński zwiedził zakłady Forda, gdzie przebywa 40 tysięcy robotników polskich. Henryk Ford podejmował ministra i towarzyszących mu urzędników śniadaniem.

Manifestacja wojskomo-narchistyczna pod Drezno.

Drezno. W pobliżu Drezna odbyła się wielka manifestacja wojskowa i monarchistyczna. Byli król Fryderyk August Saski przyjął wojskowe delegacje, które przybyły na uroczystość ze sztabami. Na uroczystości przybyli liczni oficerowie czynni i rezerwowani w uniformach. Byli król przeszedł przed frontem zgromadzonych organizacji wojskowych w otoczeniu generałów, ozdobionych orderami.

Przyjaźń litewsko-niemiecka psuje się.

Ryga. Prasa litewska omawia najnowszy projekt niemieckiego ministerstwa przemysłu i handlu o taryfach celných.

Z powodu wysokości taryf na produkty rolne i na bydło, uważa prasa, że jest to zażach na eksport litewski, ponieważ Litwa dotychczas najwięcej walczywie eksportowała do Niemiec.

Krwawy kat Dzierżyński oszałał!

Ryga. — Z Moskwy nadeszły wiadomości potwierdzające pierwsze pogłoski, że szef czerezyjki, Dzierżyński zachorował na wyczerpanie nerwowe. W kołach zbliżonych do poselstwa sowieckiego, twierdzą, że Dzierżyński cierpi na silne halucynacje, które doprowadzają go do szału. W takich chwilach walczy ze zjawami pomordowanych przez siebie ofiar, wpada w szal, odkrywa się piana, wreszcie pada bez siły. Postępy tych ataków są tak wielkie i są one tak wyczerpujące, iż lekarze nie rokują żadnych nadziei po wrotu do zdrowia.

Napad Chunchuzów na terytorjum sowieckie

Wycinają w pień ludność rosyjską i rabują zapasy złota

Moskwa. — Z Błagowieszczeńska z nad granicy chińsko-sowieckiej nadeszła wiadomość o pojawieniu się w kraju nadamurskim wojsk Chunchuzów.

Chunchuzi przeszli ze strony chińskiej na terytorjum sowieckie i biorącą szybkością zajmują gubernie amurską. Ludność rosyjską wycinają w pień.

Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe sowieckie zostały zrabowane i zniszczone. Według tej depechy, celem napadu Chunchuzów jest zagarnięcie nagromadzonych zapasów złota, wydobytých z kopalń amurskich.

W godzinę później nadeszła znowu alarmująca depecha, zawiadamiająca, że Banki państwowe w Błagowieszczeńsku, oraz w kilku miejscowościach zostały okradzione, również Chunchuzi wydobytli zapas złota z kooperatywy „Dal-Zoloto“ (główny skarbiec złota Dalekiego Wschodu.)

O postępkach wojsk Chunchuzów nad Amurem zawiadomiony został generałissimus Frunze, przebywający tam na manewrach. W Moskwie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rewolucyjnego wojennego komitetu. Uchwalono zaprowadzenie stanu wojennego na Dalekim Wschodzie.

Ekspedycję pierwszą wojsk czerwonych wysłano z licznych garnizonów azjatyckich. Artylerja wysłana została

z Kazania. Ekspedycja samolotów ruszyła z Moskwy.

Sprawa przedstawia się bardzo poważnie.

W sferach politycznych zagranicznych w Moskwie przypuszczają, że jest to dywersja Chin, niezadowolonych z mieszanina się bolszewików w wewnętrzne sprawy chińskie i organizowania sowieckiego ustroju.

Dziesięciu Polaków skazał na śmierć krwawy trybunał bolszewicki.

Z Mińska donoszą: Dnia 21 b. m. od był się w Orszy proces przeciwko 16 osobom, oskarżonym o zabójstwo „wiejkorą” Ruszawa. Z 16 oskarżonych skazano 10 na śmierć, a 4 na 10 letnie ciężkie więzienie. — Oskarżonymi byli sami Polacy. — Sowiecka prasa mińska pisze przy tej okazji, że tego rodzaju czynów mogą dokonywać „tylko Polacy”.

Ucieczka czterech oficerów z Sowdepi

Helsingfors. — Przybyło tu 4 oficerów, dwóch Polaków i dwóch Rosjan, którzy uciekli z więzienia sowieckiego w Sołowkach, wskutek niebawymego wprost zżecania się nad nimi czekistów.

Na Białorusi sowieckiej mordują dalej komisarzy.

Z Mińska donoszą: Bez względu na represje zabijanie komisarzy na Białorusi sowieckiej staje się coraz częstsze.

W ostatnim tygodniu zamordowano w obw. słuckim trzech komisarzy, a mia nowicie we wsi Zarzewice został zamordowany sekretarz Spółkomu, niejaki Natowicz. We wsi Ilerny został zamordowany niejaki Halkin, komisarz do rekirowania żywności. W zaścianku Kataków, został zamordowany agent G.P.U. Nirkow. Wszędzie wysłano ekspedycje karne.

Kary śmierci w Bułgarii na spiskowców komunistycznych

Sojfa. Procesy przeciwko spiskowcom komunistycznym zostały już ukończone.

W Szliwem skazano na śmierć 10 osób, w Choskowie—4 osoby, w Borkowicy—3 osoby. W Sunen rozpoczęcie się proces przeciwko 400 osobom.

Strajk marynarzy w Australji

Melbourne. — Strajk marynarzy przybrał szerokie rozmiary. 70 okrętów nie może wyruszyć w drogę. Z liczby tej 46 znajduje się w Sydney, 22 w Melbourne. Tysiące marynarzy i innych robotników jest bez pracy. W różnych gałęziach przemysłu dają się odczuwać skutki strajku.

Zwyrodnienie w Niemczech

Berlin. — Dzienniki niemieckie donoszą o skandalicznej aferze w miejskim krematorium w Tokewitz pod Drezno. Mianowicie funkcjonariusze tego krematorium wyjmowali zwłokom złote plomby, które następnie sprzedawali. Okradali także zwłoki z ubrań, a prócz tego kładli do jednej trumny zwykłe po 2 zwłok. Zaoszczędzone w ten sposób trumny sprzedawali. Drezdeńskie prezydium policji do nosi, że akcja urzędu kryminalnego w tej sprawie została już przedłożona władzom prokuratorskim.

Auto bez kierowcy.

Nowy Jork. Francis Hounds, wynalazca automobilu kierowanego przy pomocy aparatu iskrowego, zademonstrował wczoraj swój wynalazek na Avenue, ku ogólnemu zdumieniu. Ulicą pędziło auto zupełnie bez kierowcy i pasażerów, przemykając się wśród tłumy samochodów i przechodniów.

Automobil ten kierowany był przez wynalazek, który jechał w drugim automobilu w pewnej odległości.

Dla komunikacji ulicznej wynalazek ten praktycznej wartości nie ma, natomiast znawcy sądzą, że będzie mógł być z pożytkiem wykorzystany przez techniczne oddziały armji.

Żywcom spaleni.

Berlin. W pobliżu Dortmundu zdarzył się na pewnej cegielni straszny wypadek. Mianowicie 4 robotników wpadło do pieca, przeznaczonego do wypalania cegieł. — Dwuch poniosło śmierć na miejscu, zaś dwóch innych jest beznadziejnie poparzonych.

Wpływy z podatków i monopolii w lipcu.

Warszawa. — Ze sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z ważniejszych podatków i monopolii w pierwszych dwóch dekadach lipca unaczynia się, że w pierwszej dekadzie lipca wpływy te stanowiły 25,3 milionów zł., w drugiej dekadzie lipca 25,9 milionów zł. Natomiast pierwsza dekada czerwca dała z tych samych podatków i monopolii 23,3 milj. zł., zaś druga dekada czerwca ca 23,8 milj. zł.

Płyta „Nieznanego żołnierza“ w Sosnowcu

Sosnowiec. — Wczoraj w nocy na placu przed dworcem kolejowym, nieznanymi ofiarodawcami złożyli płytę ku czci „Nieznanego Żołnierza”. Płytką miejską zaciągnięta rano wartę. Tłumy publiczności zgromadziły się przed płytą.

Wielkie manewry armji polskiej.

Warszawa. Tegoroczne wielkie manewry odbędą się od 11 do 13 sierpnia pod Brodami, a 18 i 19 pod Toruniem, gdzie zakończy się ostrym strzelaniem w tamtejszym poligonie.

Pd Brodami przewaćcał będzie kawalerja pod komendą gen. Rozwadomskiego. W manewrach pod Toruniem weźmie udział przedewszystkiem piechota, dwie dywizje, pod dowództwem gen. Skierskiego. Nad całością manewrów czuwać będzie szef sztabu gen. Haller.

Na manewry zjeżdżają liczni przedstawiciele wojskowości innych państw. Z Francji przybywa zamiast marszałka Petaina, bawiącego w Marokku, — gen. Bourar. Z Anglii gen. Ironsie, komendant Akademii wojskowej, z Włoch gen. Gravioli. Prócz tego przybywają przedstawiciele armji tureckiej, belgijskiej, państw m. ententy, państw bałtyckich i innych.

Gości przyjmować będzie gen. Sikorski. Zwiędzą oni też polskie fabryki amunicyjne.

W manewrach ma wziąć udział także marszałek Piłsudski, po zjeździe legionistów, który odbędzie się 8 i 9 sierpnia, marszałkowie: Rataj i Trampczyński, oraz prezes R.M. Grabski. Urządzone będzie główne kwatery. Dla prasy zarezerwowano 12 miejsc, tyleż dla prasy zagranicznej.

Po zakończeniu manewrów, goście zwiędzą kolejno Lwów, Zakopane, Katowice.

„Kaszub“ wydobyty.

Gdańsk. Onegdaj w ciągu popołudnia wydobyty został torpedowiec — „Kaszub”, który został umieszczony w dokach.

Niepotrzebne ustępstwa.

Gdańsk. Podpisany został w senacie w. m. Gdańska protokół, na podstawie którego rząd polski wyraził zgodę na przywóz do Gdańska w ramach uzgodnionego kontyngentu towarów z Niemiec, zakazanych do przywozu do polskiego obszaru celnego, a to na pokrycie potrzebnej konsumpcji gdańskiej.

Jak sowieży tworzą kadry swoich szpiegów w Polsce?

Wilno. Wedle wiadomości z Mińska, komitet „5”, wyłoniony z centralnej wykonawczej partji białoruskiej, a przeznaczony do prowadzenia akcji przeciw Polsce, postanowił uwolnić wszystkich więźniów z więzień białoruskich i wysłać ich za fałszywymi paszportami na terytorjum Polski. — Więźniowie ci będą mieli za zadanie uprawianie szpiegowstwa na rzecz Rosji.

Pożar mostu.

Łódź. Wczoraj zdarzył się wypadek na linii kolejowej od Ujazdowa do Tomaszowa; tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty obeszło się bez ofiar. Gdy pociąg wjeżdżał na most, maszynista zauważył płomienie i szybko zatrzymał wagony, a sam z maszyną odjechał.

Do p.p. Członków Czesł. Tow. Praw. Myślisłwa

Z powodu naglących potrzeb, uprasza się WP. o wpłacanie najpóźniej do dn. 5 sierpnia r.b. łowczemu p. R. Filipowiczowi, II Aleja Nr. 24, na poczet składki członkowskiej po 20 złotych.

Zarząd.

dalej na most, by wodą z chłodnicy ratować sytuację. Most stał w płomieniach; prawdopodobnie pożar powstał z isker pociągu, który pięć minut przedtem przejeżdżał most. Po ugaszeniu pożaru udało się szczęśliwie przebyć dalszą drogę. Dziwnem się wydaje, dlaczego drożnicy nie zauważyli pożaru mostu.

Nadzór policji na kolejkach

Warszawa. Ponieważ stosunki bezpieczeństwa w obrębie terenów i linii kolejowych wskazują, że organa policji nie zawsze stoją na wysokości swego zadania, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich województw zarządzenie, aby ci ze swej strony wydadli dla organów policyjnych, pełniących służbę na kolejkach specjalną instrukcję.

Należy się przytem trzymać następujących wytycznych: należy włączyć linie kolejowe do policyjnych obwodów patroli wiejskich, względnie miejskich, na równi z gościami i i traktami, należy objąć patrolami i obchodami tereny sąsiadujące z linjami i zakładami kolejowymi, należy uregulować działalność służby śledczej na kolejkach, oraz w miejscach sąsiadujących z kolejami, należy nawiązać ścisły kontakt z władzami i organami kolejowymi, należy polecić komendantom posterunków i komendantom komisarzy, aby przynajmniej raz na tydzień dokonali kontroli służby policyjnej na kolejkach na całej przestrzeni, a to w różnych poach dnia i nocy.

Równocześnie uregulowano ma być sposób dokonywania t. zw. kontroli podróżnych, który niema polegać na tem, aby służba policyjna zajmowała się wyłącznie masowem żądaniem od pasażerów okazywania dowodów osobistych. Jeżeli zajdzie potrzeba wylegitymowania kogokolwiek, winna tej czynności dopełnić policja z zachowaniem należytego taktu, jak najgrzeczniej, a nawet z zachowaniem ostrożności. Tylko w wyjątkowych razach, mając uzasadnione podejrzenie i w razie obawy ucieczki osoby podejrzanej można wkroczyć do przedziału, dla wylegitymowania, względnie aresztowania podejrzanej osoby. — Dla celów kontroli podróżnych wskazane jest doboranie policjantów jak naj-inteligentniejszych, a nadto władających obcimi językami.

O NAWIĄZANIE stosunków handlowych z Angliją

„W Polsce niema miejsca na bolszewizm“.

Członek parlamentu P. J. Hannon, jeden z czynniejszych w grupie ośmiu posłów angielskich, bawiących niedawno w Polsce, wypowiedział się na łamach — „Morning Post“ o przyszłości stosunków polsko-angielskich w następujących wyrazach:

„Rząd polski zadał sobie niemało trudu, by wizytę naszą uczynić nietykłą przyjemną, ale zupełnie miarodajną. Ministerjum spraw zagranicznych dało nam do rozporządzenia swoich urzędników, miasta otworzyły nam tajniki swoich budżetów i mieliśmy sposobność porozumieć się z przedstawicielami wszystkich klas społeczeństwa z końca w koniec kraju. — Na pograniczu litewskim zetknęliśmy się z pewnymi trudnościami wynikającymi ze stosunków granicznych. Zwiędziliśmy wielką dziedzinę lasów, gdzie wyrabując rocznie kwadratową milę budulca, Polska ma najmniej na sto lat materiału drzewnego, gdzie wreszcie gospodarca leśna jest wrozowa.

Widzieliśmy postępy poczynione w odbudowie Lwowa, iza handlowa w tem mieście jest jednym z najpiękniejszych budynków tego rodzaju w Europie i zwycięsko wytrzymuje porównanie z Izbą Handlową w Nowym Jorku. Zwiędziliśmy również naturalne źródła Galicji, kopalnie potasu pod Kaluszem, okrąg natowy pod Boryslawem. Może jest prawdą, iż niektóre szyby, których tu pracuje 600 w obecnej chwili, są na wyczerpaniu, ale geolodowie urzędowi stwierdzili, że na południu obecnego terenu naftowego, jak również w Karpatach istnieją olbrzymie zbiorniki naty nieruszanej.

Zwiędziliśmy kopalnie węgla, fabryki żelaza i stali na Górnym Śląsku i stwierdzam tu stanowczo, iż nieprawdą jest, jakoby te nie były dobrze zorganizowane. Natomiast jest prawdą, że organiza-

cja ich jest zupełnie nowoczesną i ze wglądu administratorów i dyrektorów Niemców pozostawiono w spokoju na ich przedwojennych stanowiskach.

W Łodzi, która jest polskim Manchesterem, dowiedzieliśmy się, że wskutek pewnego zatargu w latach ubiegłych między tutejszymi przemysłowcami a Liverpoolem, import bawełny został tu skierowany via Bremę. Jest to wielka strata dla naszego portu Mersy, którą należy jak najrychlej powetować.

Ciekawą rzeczą było porównanie 3-ich części Polski, które pozostawia pod tutejszymi zaborem. Dawny zabór austriacki stał na wysokim stopniu kultury. Zabór rosyjski był ongi pod każdym względem zacofany. W zaborze niemieckim miasta były postawione na najwyższym rozwoju, budynki dobre, fabryki zaopatrzone w nowoczesny mechanizm.

W Polsce niema miejsca na bolszewizm!

Najciszej prawdziwym będzie twierdzenie, że w całej Polsce istnieje prąd wiekłej zycziwości dla Anglii. Dowodów tego mieliśmy pod dostatkim wszędzie i to nadzwyczajnych. W Polsce niema miejsca na bolszewizm, przeciwko któremu powstaje nieprzelamana bariera głębokich uczuć religijnych. Być komunistą, jest to niemal występkiem karanym legalnie.

Polska ma wysoką opinję o handlu z Wielką Brytanią. Tem łatwiej o nawiązanie stosunków wobec szerokiej sympatii do nas tego kraju. Polska będzie po potrzebowała wielkiego zasobu maszyn fabrycznych, których Anglia będzie mogła jej dostarczyć na warunkach dłuższego niż zwyczajnie kredytu. — Jest również wielkie zapotrzebowanie w tych samych warunkach na maszyny rolne.

Zwłaszcza jest dużo do zrobienia w dawnym zaborze rosyjskim. — Trzeba tu zorganizować dostarczanie gazu, wody, elektryczności i wogóle komfortu nowoczesnego, co może być interesem przemysłu angielskiego, a już rzeczą ich przedstawicieli czuwać nad tem, by udział angielski był w tym zakresie dominujący.

Z politycznego punktu widzenia przyszłość Polski nie nastarcza szczególnego niepokoju i nie ma żadnej racji, by w dalszym przebiegu rozwoju ekonomicznego tego kraju, który w ciągu ostatnich lat czterech był tak pomyślny, brytyjski kapitał i brytyjski przemysł nie mógł tu sobie zapewnić szerokiego, a nawet przez możnego udziału.

KRONIKA.

- Dodatek za ćwiczenia rezerwistów. Szeregowi powołani na ćwiczenia otrzymują dzienny żołd posiadającego stopnia w wysokości jednej dziesiątej części żołdu na dekadę szeregowych oraz umundurowanie, wyżywienie i zakwaterowanie narówni z szeregowymi pełniącymi obowiązkową służbę wojskową.

Prócz tego przysługuje im dodatek za ćwiczenia poza garnizonem, do którego zostali powołani i ten sam dodatek przysługuje również powołanym na ćwiczenia oficerom rezerwy.

Uroczystość założenia nowej parafii w Częstochowie

Uroczystość założenia nowej parafii w kaplicy p. w. Pana Jezusa Konającego odbyła się w ub. poniedziałek o godz. 5-ej po południu. — Wobec zgromadzonych licznie parafian dziekan miejscowy, ks. prałat B. Wróblewski, odczytał akt, erygujący nową parafię i wyznaczający jej granice, poczem wręczył klucze od kaplicy i wprowadził pierwszego proboszcza, którym, jak już donosiliśmy, mianowany został ks. Piotr Waśkiewicz, szambelan Jego Świątobliwości i kanonik honorowy Kapituły Kaliskiej. Po uroczystej procesji przemówienia wygłosił: ks. prałat Wróblewski i ks. proboszcz Waśkiewicz.

We wtorek ks. kanonik Waśkiewicz odprawił żałobną mszę św. w kościele św. Rocha. Nabożeństwa poranne w kaplicy Pana Jezusa Konającego odprawiane będą codziennie, w niedziele zaś i święta suma odbywać się będzie w kościele św. Rocha.

- Uposażenie pracowników państwowych. W związku z ustaleniem mnożnej dla pracowników państwowych w wysokości 43 gr.

TAJEMNICA ODMŁADZANIA

polęga na stosowaniu spokojowego wyznalaku, jakim jest krom fizjologiczny TALMA. Stosowany przez panie bez różnicy wieku sprawie, że cera nabiera młodzieńczej świeżości, przyczem wszystkie braki jak: pieg, zmarszczki, węgry i t. p. gina niepozostają po kilku dniach. Tysiące pań zostało oświadczyło rezultatem. — Ządać wszędzie.

ukazał się okólnik M. S. Wewn., w dle którego redukcje dodatków regulacyjnego, ekonomicznego i naukowego zostają również w sierpniu utrzymane. W wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia względnie wynagrodzenia umownego nie ma mnożna zastosowania oraz w wypadkach, w których uposażenia względnie wynagrodzenia umowne są wyrażone w pewnej ilości punktów uposażeniowych bez względu na ustawowe grupy uposażenia pracowników państwowych wypłacane będą za miesiąc sierpień b. r. pobory w wysokości uposażenia za m-c lipiec 1925 r., zwiększonego o 2,5 procent (dwa i pół procent).

- Kongres przeciwalkoholowy. Dn. 25, 26 i 27 września b. r. odbędzie się w Katowicach 4 Polski Kongres Przeciwalkoholowy.

Program kongresu przewiduje: 1) Zebranie lekarzy i prawników; 2) zebranie nauczycieli; 3) walne zebranie Polskiego Związku księży abstynentów; 4) zebranie filareckiego związku Elśw; 5) zebranie wojskowych i policji; 6) zebranie polskiej ligi przeciwalkoholowej; 7) zebranie kolejarzy i szoferów; 8) zebranie związku katolickiego abstynentów „Wyzwolenie”; 9) zebranie studentów i szereg zebrań plenarnych.

Porazem przewiduje się szereg przedstawień, koncertów, odczytów i wieców oraz wycieczki do Tarnowskich Gór, do Chorzowa, Królewskiej Huty, Częstochowy, Krakowa i Wieliczki.

Kongres będzie obradował pod protektorem Jego Ekscelencji ks. Administratora Hłonda i p. wojewody Bilskiego.

- B. ważne dla sklepów spożywczych. Sekretariat Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie przypomina p. członkom i zainteresowanym, zwłaszcza pp. kupcom branży spożywczej, że już tylko niewielką ilość egzemplarzy rozporządzenia p. Wojewody Kieleckiego w sprawie sprzedaży środków spożywczych, posiadanie i stosowanie się do którego już oddawna obowiązuje sklepy spożywcze, jest jeszcze do nabycia u Sekretariacie Stowarzyszenia (III Aleja 54) codziennie, najpóźniej jednak do d. 1 sierpnia r. b., w godzinach od 4-6 ppid.

- Budowa kiosku w parku 3-go Maja. W parku 3-go Maja rozpoczęto budowę kiosku do sprzedaży napojów gazowych, owoców i słodyczy.

- Studnie na placu jasnogórskim już funkcjonują. Dwie studnie miejskie na placu jasnogórskim, które były uszkodzone i nieczynne od dłuższego czasu, zostały ostatnio wyremontowane kosztem Magistratu i oddane do użytku ludności.

- Poborowym nie wolno się żenić. Poborowi, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, lub korzystający z odroczeń 6 lub 12 miesięcznych z powodu orzeczeń komisji lekarskiej, muszą składać podania o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego do PKU., które tylko w wyjąt-

kowych wypadkach udzielają tych zwolnień.

- Straszny wypadek. Na podwórzu domu nr. 34 przy ul. Pannej Marii obok stojącego tam warsztatu ślusarskiego bawiła się gromadka dzieci. W trakcie zabawy ciężki warsztat przewrócił się i przyniósł synka woźnego pocztowego, 4-letniego Józefa Rozpedka tak nieszczęśliwie, że dziecko doznało zgniecenia szyi. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez zawołanego lekarza poszwankowanego chłopczyka pozostawiono w domu na kuracji.

Znów ofiara kąpieli

W ub. wtorek o godz. 5-ej i pół po poł. kąpiący się w rzecce obok fabryki „Warta” 18-letni Stanisław Kaczor, kelner w cukierni „Cristal”, natrafił na głębie i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego dotychczas nie zostały odnalezione, i poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Częste wypadki utonięcia winny być groźną przestrogą dla amatorów kąpieli i skłonić ich do zachowania największej ostrożności.

- Stona cena za kwaśne mleko. Policja sporządziła protokół na właściciela sklepu spożywczego na Kucelinie, Kazimierza Biesia, który od ppor. 27 p. p. Andrzeja Laskowskiego za dwa litry kwaśnego mleka zażądał wygórowanej kwoty, bo po 50 gr. za litr.

Z KRAJU.

(-) Propaganda antyreligijna. Na targu na placu Wolności w Kielcach trzech nieznanych osobników sprzedawało broszury, głosząc wywrotowe antyreligijne hasła.

Zgorszeni tem wieśniacy poczęli głośno wypowiadać się przeciwko podrobnej agitacji, wskutek czego powstało to zbiegowsko.

Przybyła na miejsce policja zatrzymała „propagatorów”, po wylegitymowaniu których okazało się, że są to mieszkańcy Sosnowca: Pacia Jan, Cacon Franciszek i Hajduk Kazimierz.

Po porozumieniu się z Urzędem Prokuratorskim, który dopatrzył się przewinienia karalnego wszystkich 3 wraz z kolportażem skierowano do sądziego śledczego.

(-) Włamanie do kancelarii wojskowej w Modlinie. Nocy onegdajszej kilku zamaskowanych bandytów, po wylamaniu krat w oknie rozbiło kasę w kancelarii wojskowej w Modlinie. — Gotówki złodzieje nie znaleźli, a zabrali różne rachunki i dokumenty.

Powiatowa policja śledcza przedsięwzięła energiczne kroki w celu wykrycia złoczyńców.

(-) Utonięcie oficera marynarki. W Wielkiej Wsi, podczas kąpieli w morzu utonął porucznik marynarki z garnizonu puckiego Władysław Ciekowski, osierociwszy żonę i dziecko.

Straszna zbrodnia w opuszczonym młynie. Zdradzona żona oskalpowała rywalkę.

Wilno. O niezwykłej zbrodni donoszą z gminy lachowickiej.

Zamożny wójt miejscowy, człowiek żonaty i ojciec kilkorga dzieci, zawarł stosunek miłosny ze swą młodą i urodziwą kancelistką.

Mimo ostrożności, przedsięwziętych przez wójta i jego urzędniczkę, nie zdołał uitać tego stosunku przed ludźmi.

Dowiedziata się o tem wreszcie żona wójta i poczęła śledzić rozmilowaną parę.

Dnia pewnego zazdrośna żona przęjęła list kancelistki do wójta, wyznaczając mu schadzkę w ustronnym, opuszczonym młynie.

Wójtowa postanowiła zrealizować szatański plan zemsty, obmyślony w nocy.

Wyszukała dwie grube butelki od wina, siekiere, kazała parobczakowi zaciosać kolek dębowy, wyostrzyć nóż rzeźnicki, wiozła to wszystko do worka i kazała nieść go swej 15-let-

niej córce i w przebraniu męskiem wyruszyła do młyna.

U celu swej tajemniczej wycieczki oddaliła dziewczynę, sama zaś ukryła się w pobliskich zaroślach.

Zapadł już mrok, gdy oglądając się trzewiowie poza siebie, od strony miasteczka ku młynowi zbliżała się kancelistka.

Otworzyła drzwi młyna i znalazła w ciemnym wnętrzu, usiadła na ławeczce. W tym momencie, jak burza wpadła do młyna wójtowa.

Przerazona kancelistka zerwała się na równe nogi, ale nim zdążyła się zorientować w sytuacji, silne uderzenie butelką w głowę powaliło ją na ziemię.

Na ogłoszoną i nieprzytomną chonankę wójta rzuciła się rozjuszona kobieta i poczęła z nadludzka siłą dawać uderzenia.

Ostrym nożem rzeźnickim pociągnęła po czole znieawidzonej ofiary, prowadząc go lekko wokół całej głowy. Gdy skórę nadciąła, z furją poczęła ciągnąć za warkocz, aż oskalpowała czaszke.

Ozwał się żądzy dzikiej zemsty kobiecie mało było tych katuszy. Wydobyla z worka siekiere i kolek dębowy i wbiła go więcej się wśród okropnego bólu w międzykrocze.

To był ostateczny cios. Bezbronna ofiara okrutnej kobiety poczęła konać.

Zanim dusza z niej uleciała, odzyskała na chwilę przytomność i słabnym głosem nie wzywała pomocy, — lecz prosiła o księdza, by wyznał swe grzechy.

Wójtowa stała obok z założeniami na biodra rękoma, plwając zjadliwie na dogorywającą ofiarę.

Kancelistka zmarła wśród strasznych męczarni.

Wójtowa osadzono w więzieniu.

ZE SWIATA.

(-) Grobowiec króla Dawida odkryty? Z Jeruzolimy donoszą: Przy robotach prowadzonych nad wykopaliskami, na zlecenie palestyńskiego Tow. do badań naukowych, uczoney angielski Garrow Duncan odkrył w zachodniej stronie miasta szereg podziemnych komór. Uczeńi twierdzą, że jest to grobowiec króla Dawida.

(-) Czechy — ślepa kiszka Europy. Rokowania polsko-czeskie w sprawie swobodnego przelotu aeroplanów Polsk. Linij Lotn. przez Czechy w drodze do Wiednia idą jak po grudzie.

Czechy w całej Europie zdolaly sobie już wyrobić bardzo nieprzychylną opinję szyskanami, jakie stosują zawsze, gdy chodzi o ich współdziałanie w unormowaniu stosunków komunikacyjnych. — Wystarczy przypomnieć, że przeszło 2 lata trwały pertraktacje Polski z Czechami o swobodny przejazd wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa - Rzym.

Najważniejszy dziennik londyński „Times” nazwał wtedy Czechy zapora komunikacji europejskiej.

Min. Benesz, przemawiając w senacie na temat powojennych stosunków, nazwał Czechosłowację „sercem w organimie Europy”.

Jeden z senatorów niemieckich odpowiedział wtedy dowcipnie, że należałby raczej nazwać Czechy... ślepa kiszka Europy.

(-) Nowy pretendent do tronu albańskiego. W Brukseli mieszka niejaki Artur Kregersmann, który utrzymuje, że jest potomkiem króla angielskiego Jakóba II. O swoim odkryciu zawiadomił już rząd Anglii, Francji i Włoch. W Brukseli nie udało mu się przedłożyć swojej noty w urzędach, bowiem nie chciano z nim mówić, tłumać się ważniejszymi zajęciami. Dla udowodnienia swego królewskiego pochodzenia wydał Kregersmann broszurę, w której szerzej traktuje swoje pochodzenie. Jego zdaniem, jeden z potomków Jakóba II ożenił się z fiamandką, przyjąwszy nazwisko Krigshermanna. Pretendent mieni się prawnikiem tego ostatniego. Jako pochodzący z tak wysokiego rodu, uważa, że należy mu się jakiś tron i stawia kandydaturę do tronu albańskiego.

W liście do gabinetu angielskiego dał do zrozumienia, iż jest gotów poczynić ustępstwa i zamiasz korony przyjmować dożywotnią rentę.

Staraniem Zarządu Straży Pożarnej Ochotniczej w Blachowni

dnia 2-go sierpnia r. b.

odbędzie się:

Wielka Zabawa

2-go sierpnia 2-go

SIERPNIÓWKA

w lesie przy stacji Blachownia (daw. Ostrowy) na którą złoży się:

Loteria fantowa, oraz wielkie wyciągi cyklistów z nagrodami

Różne atrakcje jak:

Początek zabawy o godz. 12-ej.

Począgi w składzie powiększonym odchodzić będą z Częstochowy 11.05, 14.35, 16.30, zaś z Blachowni odchodzić będą 18.22, 21.26

Wejście do lasu na zabawę dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 gr.

ELEONORA GLYN.

Pod wrażeniem Sfinksa

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.

Wszyscy przeszli już w trakcie tego do oświetlonej rzeszście sali balowej, w której jak na skłnieniu różdżki czarodziejki poznikały już pokrowce z krzesel.

Książę był sprzedajaco grzeszny i miły dla swej tancerki; nie obejmował jej już zbyt silnie, tylko gdy wypadło jej w figurze podać rękę lordowi Courtray, lub wykonać z nim jakie tour, o czy Kozaka zaczynały gorzeć i czempredzej odciagał ją od rzekomego rywala.

Tamara czuła się zupełnie szczęśliwą; przestała analizować i walczyć z unoszącą ją tak rozkosznie prądem życia.

Było już około piątej, gdy ktoś rzucił myśl, że teraz należałoby pojechać na kolację na wyspy. Projekt ten przyjęto z zapałem i rozbawione towarzyswo zbiegło na dół do oczekujących ekwipazy.

Tamara pomyślała, że przy piętnastu Reautera niżej zera, życie stangretta było nie do pozazdroszczenia w Rosji; ale widocznie do wszystkiego człowiek może się przyzwyczaić.

— Wiem, że lubisz jeździć trójką, Tamara — rzekła księżna Ardacew. Wsiadaj więc z Olga, Kola i twóim przyjacielem; tylko dobrze otul głowę.

we. A gdy już wsiadał, hrabina Glebow rzekła: Strasznie dziś żmno, Kola. Siadę tyłem do koni; wiatr nie będzie mi tak dął w oczy.

To postanowienie hrabiny przypadło ogromnie do gustu Jackowi, usadowił się bowiem natychmiast obok niej i ujął jej rękę, mówiąc że mu zimno, i że nie będzie tak niemjosierną, żeby dać zmarnać cudzoziemcowi.

Towarzystwo zajęło oddzielny gabinet na piętrze i z jego okien przypatrzywało się tłumowi gości na ogólnej sali restauracji, podczas gdy orkiestra cygańska grała, a kelmerzy uwijali się zwracając, roznosząc zamówione potrawy.

— I pomyśleć, że to jest piąta zrana! — rzekł Jack Courtray. — U nas w Londynie wszyscy już przewracają się na drugi bok. Na honor, poraz bar dziej mi się tu podoba.

I zaczął umizgać się z zapałem do Olgi Glebow, nie odstępując jej ani na krok.

Gdy około siódmej zaczęło się wreszcie rozjeżdżać, hrabina Olga oświadczyła w ostatniej chwili, że za zimno na otwarte sanki i wraz z lordem Courtray wsiadła do swego samochodu.

Stało się to momentalnie; Tamara już siedziała w trójce; której zaprząg objawiał wielkie zniecierpliwienie, wspinając się i bijąc w śnyg kopytami.

— Nie ustoją dłużej — rzekł książę i skoczywszy do sanek kazał jechać.

W tak Tamara znalazła się z nim sam na sam mknąc lotem błyskawicy po śniegu, pod usianem gwiazdami niebem. Dźwięnie rozkoszne podniecenie przejało całe jej jestestwo. Zrazu milczeli oboje; lecz po chwili książę przysunął się, objął ją ramieniem i przytulił do piersi.

— Dużka! — szepnął — nienawidzę Anglika, a życie jest takje krótkie. Używajmy go, póki możemy — i pochyliliśmy się ucałowal jej usta. Tamara chciała walczyć z upajającym wzruszeniem, które ją ogaręło. Jęła odpychać księcia, lecz on tulił ją jeszcze silniej.

— Jkochana — szepnął. — Biała duszko moja. Nie broń się. To się na nie nie zda, bo ja zrobię i tak co zechcę. Widzisz, upieczesz cię tylko tkliwie, jeżeli oporem, nie doprowadzisz mnie do szafu.

I znowu ucałował jej usta. Tamara zdrtwiała. Czuła tylko, że była niewypowiedzianie szczęśliwą, że ją te pocałunki uniósły w niebo, i że pragnęła, by się to nigdy nie skończyło.

Przestała opierać się i zamknęła oczy; a on szepnął jej najpięszciorliwsze słowa po rosyjsku i po francusku; ocierając swe aksamitne powieki o jej policzki i raz po raz łącząc swe usta z jej ustami.

Nareszcie puścił ją i tylko trzymał rękę pod futrami bo już dniało i mógłby ich kto zobaczyć.

Ale gdy wjechał na Siergiejewską, na której było zupełnie pusto, pochy-

lił się znów i tym razem wpił się w jej usta tak namietnie, jak gdyby pragnął wypić w ten sposób jej duszę.

W chwili potem, nim zdążyła przemówić, stanął przed pałacem księżnej. Kola wysadził Tamare i wobecszwał cara i oczekujących lokaj rzekł spokojnie:

— Dobranoc pani — przyjemnych maczeń!

A Tamara cała drżąc szalonym wzruszeniem szybko do swego pokoju pobiegła.

XII.

Zdarza się czasem, że najspokojniejszą egzystencję zaleje nagle tak potężna fala życia, że cała przeszłość niknie w niej i tonje. Tak się stało z Tamara.

Padła na łóżko na wpół żywa ze zmęczenia i doznanych wrażeń, lecz gdy chorowite, szare światło zimowego dnia Rosji napełniło jej sypialnię, gdy otworzywszy oczy zobaczyła twarz swej pokojowej, wszystkie wypadki ubiegłej nocy stanęły jej raptem w pamięci i omal nje syknęła z wewnętrznego rozdrażnienia. Tak! nie już być nie może po dawnemu.

— Zostaw mnie Johnson. — rzekła — Jestem ogromnie zmęczona. Nie wstanę jeszcze.

Pokojuwka wyszła na palcach z pokojem.

Tamara opadła znów na poduszki, próbując zebrać myśli, i uprzytomnić sobie, co uczyniła i co jej teraz czynić należy.

(d. c. n.)

Teatr „Odeon”

Program od wtorku 28 do piątku 31 Lipca r.b.

Szczegóły w programach. - Program 2 godz. - Ostatni seans o 10 w.

Aby udostępnić wszystkim obzerzenie tego wyjątkowego filmu polskiego, pomimo kosztownej dzierżawy ceny miejsc nie podwyższamy krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)

Na żądanie publiczności! Sprowadziliśmy powtórnie, tylko na 4 dni! Najlepszy obraz polski!

O CZEM SIĘ NIE MÓWI

Wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat życiowy w 8-ju wielkich aktach, z prologiem.

Według genialnego utworu **Gabryeli Zapolskiej.**

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justjan.**

Kino-Teatr „NOWY”

Program od wtorku 28 do czwartku 30 lipca r. b. TYLKO 3 DNI!

Człowiek, którego złamało życie

Wstrząsający dramat w 8 aktach ilustrujący tragiczne dzieje nieślubnego dziecka. W roli głównej przepiękna **CARINA BELL.**

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

- Biuro dyżurny lekarzy chorób zakaźnych.**
29-go lipca r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
30-go lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
- Biuro dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.**
29-go lipca r. b.
Dr. Flakolej Panny Marji 11
30-go lipca r. b.
Dr. Heyman ul. Krakowska Nr. 22-24.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

poszukuje zdolnych agentów i agentek ogólnych na Korzystne warunki prowizyjne. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń **TEOFIL PIETRASZEK.** WARSZAWA ul. Marszałkowska 115 pod „UBEZPIECZENIE”.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 30 b. m. otworzyłem w **le-jej Aleji № 1** i **SKLEP RZEŹNICZY** który stale będzie zaopatrzony w najlepsze gatunki mięsa i polędwice.

Z poważaniem **Mendel Naparty.**

LeKazysta Stanisław PARCZYŃSKI

ul. Dąbrowskiego 6, I piętro. Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (II Aleja) Nr. 10. Telefon № 250. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz. Dla członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Pokój Zgubiono

do wynajęcia. **Wied. ul. Barbary** Nr. 59. **Famfara** metrykę i papiery wojskowe na imię **Bolsława Króla**

PLUSKWY

NISZCZY I ZAPOBIEGA ROZMNAZANIU „MOGIL”

ZADAĆ WSZĘDZIE. —0124

Trak (gater)

z górnym ruchem mało używany kupi Zarząd Lasow Chrzęstowskich p. Koniecpol.

NIE NA RAZ SZTURA!

KTO RAZ HUPI

Obuwie na raty

najnowszych wzorów męskie obuwie w cenach:

Czarne cale i pół. — Bronzowe **ZŁ. 22.80 — ZŁ. 24.80**

w sklepie **H-ja ALEJA** Nr. 30, tan nio tylko pozostałe stałym klientom, lecz rozpowszechni wśród swych i znajomych zdanie, że jest to jedyno źródło nabycia cwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach.

Przyjmujemy za każdą parę gwarancję Fabry. Obuwia **Marka Kraków-Ludwinów.**

Akuszka Jonezykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia udziela porad dla niezamożnych ustepatwa.

Zgubiono kwit lombardu Nr. 3189 **Sprzedam** sklep z mięskaniem Wieluńska 46.

Chrześcijańska Pracownia wyuza kapeluszy

Przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów oraz prefasonowane słomkowych i filcowych. Pranie i fasonowanie panama. **Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia**

Okój

dla dwóch panów przy rodzinie może być z codziennym utrzymaniem III Aleja № 57.

Poszukuje

zdolnej i solidnej ekspedientki z kaucją 500 zł. od zaraz. Wynagrodzenie dobre. Zgłaszać się do firmy „Femina” II Aleja 38.

Zgubiono

książkę **Kasy Chorych** **Wincentego Kilnka**

Nowy Kurs Kroju systemem francuskim i angielskim rozpocynam w sobotę 1 sierpnia Zapisy i informacje codziennie od g. 4 do 7 wieczorem ul. Dąbrowskiego 15 m. 14

Przyjmuję do roboty mierzaki masynowe, Ceny niskie **Kościuszki 39 m. 5 „Amelia”**

Zgubiono

książkę **Kasy Chorych** na imię **Marja Białik**

Zgubiono

książkę **Kasy Chorych** **Franciszki Symchowicz**

Zgubiono

książkę **Kasy Chorych** na imię **Stefana Kędziora** Nr. 27163

Zgubiono

książkę **Kasy Chorych** na imię **Jan Chłosta**

Walizki

fabryka „Fibropol” ul. Ogrodowa 2 róg Spadkowej

Onia 21b. m.

skradziono na Nowym Spół. placużkę **Stow. Spół. „Zorza”** w Olszynie oraz 2 protokoly. Uprasta się o zwrot do „Gońca”

Piękne firanki i serwetki

papierowe w wielkim wyborze nabycić można w sklepie **Gońca** II Aleja 26.

CENA PRENUMERATY:

Nieależnie z wysyłką pocztowa 3 zł. z odosłaniem do domu 2 zł. 75 gr. Zgranicza 5 zł. Diodobierających pisma na miesiąc 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto casowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61306.

SKLEP „Gońca Częstochowski” ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępcę przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po pol. Rękopisy nadesłanych redakcji nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: **CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ 52.** Telefon Nr. 248. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

WAGI: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upowazniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypozozone. 2. Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zwalałaja na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca: **F. D. WILKOSZEWSKI**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i na dołone 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz milimetrowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 12 gr. Ogłoszenia samyloscowe i matrymoneczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia osobiste, literatyczne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie korespondencje, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.